

„nie zeszła jeszcze noc”

Maria Prussak

Teatr Powszechny im. Zygmunta Hübnera w Warszawie

„albośmy to jacy, tacy...”

według Wyspiańskiego

adaptacja i reżyseria: Piotr Cieplak

scenografia: Andrzej Witkowski

choreografia: Leszek Bzdyl

muzyka: Zespół Czerwie

premiera: 26 maja 2007



fot. Dariusz Senkowski

„Cóż tam, panie, w polityce?” – to w gruncie rzeczy dziwaczne pytanie o sprawy wielkiej polityki rozgrywające się gdzieś na krańcach świata. Jakby nie bardzo stosowne dla wielkiej narodowej sztuki. W dramacie Wyspiańskiego Dziennikarz odrzucił je z lekceważeniem, ale przecież nie udało mu się usunąć go ze sceny *Wesela*. Zdominowała rozmowy, emocje, w końcu los weselnych gości. Po raz pierwszy chyba w polskim teatrze właśnie to pytanie z taką przenikliwością pokazało, że polityka – czyli zasady funkcjonowania jakiejś zbiorowości – traktowana jako zajęcie dla innych, przyczajona gdzieś w podświadomości, przenika aż do najdrobniejszych elementów życia, wciska się w salonową konwersację, w konwencjonalne flirty, weselne pogaduszki i spory. Rozpoczynając swoją rozmowę z *Weselem* i ze współczesnością, Piotr Cieplak wprost mówi, że nie zacznie przedstawienia od tego pytania.

Odsuwa je jeszcze bardziej radykalnie. Sięga po inny tekst. Wraca do najbardziej uniwersalnego dramatu Wyspiańskiego, do prologu *Akropolis*, do znieruchomiałego czasu Wielkiej Soboty, kiedy Jezus został złożony do grobu i mogło się wydawać, że już wszystko skończone, że nadzieje zawiodły. Reżyser z naciskiem oznajmia, że będzie wydobywał życie polskiej zbiorowości – wyraźnie nazwanej i w tytule przedstawienia, i narysowanej na plakacie – spod wszechobecnego, wydawałoby się, nacisku awantury politycznej.

To znaczący punkt wyjścia, szczególnie ważny wtedy, kiedy ta awantura próbuje zawładnąć rzeczywistością sceniczną, a plakat jest karykaturalną ilustracją jej przewidywalnych skutków.

W spektaklu *Albośmy to jacy, tacy...* nakładają się na siebie dwie noce – noc zmartwychwstania i noc wesela, toczącego się gdzieś na